

Konrad W. Studnicki-Gizbert

Władysław Studnicki i pokolenie niepodległościowe

Ludzie tworzą historię, a historia tworzy ludzi. Trudno jest zrozumieć historię bez zrozumienia ludzi, którzy na historię wpływali pośrednio lub bezpośrednio, i trudno jest ich zrozumieć bez zrozumienia otoczenia, w którym się wychowali i w którym działali.

Władysław Studnicki należał do pokolenia, które można nazwać „pokoleniem niepodległościowym”, to jest ludzi urodzonych lub wychowanych po upadku powstania styczniowego, którzy poświęcili swoje życie walce o odzyskanie i utrzymania niepodległości państwa polskiego¹. Trudno jest nam dziś zrozumieć ludzi pokolenia niepodległościowego. Przeszło 100 lat minęło, odkąd oni zaczęli działać, a ich sposób myślenia, patrzenia na świat i przestrzegane przez nich zasady postępowania były odmienne od naszego. Moją dodatkową, poważną trudnością jest pisanie o człowieku, który był moim ojcem i z którym żyłem blisko. Pisząc o nim, staram się być obiektywny, co nie jest łatwe, bowiem czuję się z nim związany uczuciowo i pomimo różnic poglądów na wiele spraw byłem i jestem dumny z jego patriotyzmu i siły charakteru.

Wpływy rodzinne i geneza przekonań Władysława Studnickiego

Władysław Studnicki urodził się w 1867 r. w Dynaburgu, na tak zwanych Inflantach Polskich (obecnie części Łotwy) gdzie ciągle jeszcze istnieje nie-

¹ Do pokolenia tego należeli: Ignacy Daszyński (1866–1936), Roman Dmowski (1864–1939), gen. Józef Haller (1873–1960), Witold Jodko-Narkiewicz (1871–1924) Jan Kucharzewski (1878–1952), Wojciech Korfanty (1873–1939), Alkesander Lednicki (1866–1934), Zdzisław ks. Lubomirski (1865–1941), Ignacy Paderewski (1860–1941), Józef Piłsudski (1867–1935), Tadeusz Rozwadowski (1866–1926), płk. Walery Sławek (1873–1939), Stanisław Stroński (1882–1954), Władysław Studnicki (1867–1953), Zygmunt Wasilewski (1865–1948), Wincenty Witos (1874–1945), Marian Zdziechowski (1861–1931). Lista ta jest niepełna.

wielka mniejszość polska. Łotwa była teatrem wojen polsko-szwedzkich, polsko-rosyjskich i szwedzko-rosyjskich, ale też miejscem współżycia różnych narodowości, kultur i religii. Wiele rodzin polskich z Inflant było pochodzenia niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, holenderskiego, angielskiego i nie wolno zapominać o mniejszości żydowskiej, tragicznie zniszczonej w czasie II wojny światowej.

Rodzina Studnickich-Gizbertów² miała silne związki z Inflantami, ale podobnie jak wiele rodzin kresowych zmieniała często miejsce zamieszkania w różnych regionach historycznej Litwy i przeżywała okresy dostatku i zbieżenia³.

Powstanie styczniowe miało szczególnie wielki wpływ na pokolenie niepodległościowe, co Władysław Studnicki podkreślił w swoich pamiętnikach.

Geneza moich przekonań politycznych nie jest tylko kluczem do wyjaśnienia moich poglądów i motywów [ale też ma] szerszą wartość społeczną, gdyż przeżywałem prądy ideowe przeżywane przez różne odłamy pokolenia, które bym nazwał dziećmi 1863 roku.

Był to okres pogromu. Cmentarna atmosfera rozpostarła się w zaborze rosyjskim. Otrząsnęła się z z tej atmosfery Warszawa, wstępując w okres ożywienia gospodarczego i reakcji politycznej, ale przez dłuższy czas ciążyła ona na tak zwanej Litwie. Jeszcze w parę lat po powstaniu, więzienia Wilna, Kowna, Grodna, Dynaburga zapełniali powstańcy. Pamiętały o tym przez długi czas patriotyczne rodziny polskie⁴.

² Rodzina mojego ojca przybyła do Wielkiego Księstwa Litewskiego pod koniec XVI stulecia z Holandii. Sądząc z nazwisk, wśród naszych przodków oprócz Polaków byli Rusini, Niemcy i Tatarzy. Studiując dokumenty rodzinne, spotkałem trzy sposoby pisania naszego nazwiska; „Gizbert”, „Gizbert-Studnicki” i „Studnicki-Gizbert”. Ojciec mój zwykle używał tylko nazwiska „Studnicki”.

³ Dokumenty rodzinne wykazują częste zmiany posiadanych majątków i przenoszenia się z jednego regionu do innego przez moją i z nią spokrewnione rodziny. Pradziad Władysława Studnickiego był zamożnym ziemianinem w powiecie oszmiańskim, dziadek stracił majątek, ojciec Władysława Adolf stał się człowiekiem względnie zamożnym i wiceburmistrzem Dynaburgu, ale koszty wykształcenia synów i wydatki związane z uwięzieniem, zesłaniem i emigracją Władysława nadszarpaneły jego oszczędności; po jego śmierci wdowa musiała sprzedać swój majątek i zarówno Władysław, jak i Wacław borykali się z trudnościami finansowymi.

⁴ W. Studnicki, *Pisma wybrane*, t. 1, *Z przeżyć i walk*, Toruń, 2000 s. 35–36 (przedruk książki wydanej w 1928 r. z przypisami J. Gzelli).

Idea odzyskania niepodległości i scalenia trzech zaborów była powszechnie wyznawana, ale życie codzienne wymagało szukania *modus vivendi* z zaborcami, jak też stwarzało więzy gospodarcze z krajami zaborców. Wielu Polaków wybiło się w rosyjskiej nauce i w życiu zawodowym a rynek rosyjski umożliwiał rozwój polskiego przemysłu włókienniczego. W Galicji istniały dwa polskie uniwersytety, kwitło polskie życie naukowe i kulturowe i wielu Polaków osiągnęło wysokie stanowiska w rządzie i w wojsku. Nacjonalizm istniejący w II Rzeszy, przejawiał się w polityce germanizacyjnej i kolonizacyjnej w zaborze pruskim, ale z drugiej strony, przynosił korzyści gospodarcze wynikających ze związania z najbardziej dynamiczną gospodarką Europy XIX w. Z czasem powstawały powiązania osobiste i rodzinne między Polakami i Niemcami, czego przykładem była kariera Bogdana hr. Hutten-Czapskiego. Hutten-Czapski był przyjacielem i częstym emisjonariuszem cesarza Wilhelma II, uważał się za Niemca (co zaznacza w swoich pamiętnikach), ale był świadomy swoich więzów z kulturą polską i jak wielu Polaków ze wszystkich trzech zaborów był człowiekiem dwóch kultur, dwóch lojalności i dwóch narodowości. W tej sytuacji trudnym zadaniem niepodległościowców było przekonanie rodaków, „aby chcieli chcieć” odbudowy państwa polskiego.

Zmiany społeczne i polityczne XIX stulecia i polski ruch niepodległościowy

Ostatnie ćwierćwiecze XIX w. przeobraziło charakter naszego społeczeństwa. Wejście na rynek produktów rolniczych krajów zamorskich spowodowało poważne trudności rolnictwa i przyspieszyło masową emigrację ze wsi do miast⁵. Emigracja ta ułatwiała awans społeczny przedsiębiorczym jednostkom, ale dla wielu przyniosła wyzysk i nędzę.

⁵ Następujące dane ilustrują szybki wzrost miast europejskich w okresie 1850–1910. W latach tych procent ludności miast powyżej 5000 mieszkańców wzrósł w Belgii o 68%, w Holandii (Niderlandach) o 26%, w Anglii o 67%, we Francji o 100%, a w Niemczech, Szwecji i w Rosji o przeszło 200% (przeliczenia za Paul Bairoch, *Cities and Economic Development*, Chicago 1988, s. 221). Procent ludności miast powyżej 10 000 mieszkańców w niektórych regionach Polski porozbiorowej między 1861 a 1910 r. wzrósł w Królestwie Polskim o 260%, w Galicji o 190%, w Wielkim Księstwie Poznańskim 170%, a na Górnym Śląsku o blisko 370% (przeliczenia z pra-

Wielkimi ideologiami XIX w. były nacjonalizm i socjalizm. W epoce „przednacjonalistycznej” konflikty zbrojne były konfliktami między państwami lub wynikały ze sporów religijnych, natomiast w świecie nacjonalizmu pokonane narody były często zmuszane do przyjęcia języka i kultury zwycięzców, na co ich odpowiedzią była walka o stworzenia państw narodowych.

Idealy sprawiedliwszego społeczeństwa, podniesienia poziomu materialnego biedniejszych klas społecznych istniały przed XIX w., ale nowoczesny socjalizm był dzieckiem „rewolucji przemysłowej” końca XVIII i XIX stulecia.

XIX stulecie było okresem symbiozy socjalizmu europejskiego ze wczesnym nacjonalizmem i przyjęciem idei wyzwolenia ludu zarówno od zniewolenia politycznego, jak i nadużyć kapitalizmu. W Polsce w okresie porobiorowym walka o odzyskanie niepodległości była łączona z dążeniem do poprawy bytu klas biedniejszych i prawnie upośledzonych. Szybko rosnący miejski proletariats stwarzał nadzieję na sojusz ruchu niepodległościowego z ruchem robotniczym, czyli socjalizmu i nacjonalizmu⁶. Studnicki pisał w swoich pamiętnikach:

Socjalizm jest pod pewnym względem przejawem protestu przeciwko istniejącym warunkom. Im bardziej warunki polityczne są przykre i krępujące, tym skłonniejsza jest negacja istniejącego porządku, które socjalizm ma znieść. W tym leży skłonność inteligencji mojego pokolenia w zaborze rosyjskim do socjalizmu. Pierwsi przywódcy ludowców, pierwsi twórcy Narodowej Demokracji i większość jej dzisiejszych przywódców przechodziła przez socjalizm⁷.

cy zbiorowej pod redakcją A. Jezierskiego, *Historia Polski w liczbach*, t. 1, s. 178, Warszawa 2003).

⁶ Historia socjalizmu polskiego przed I Wojną Światową wykracza poza ramy obecnego artykułu. PPS (Polska Partia Socjalistyczna) powstała w 1892 r. ze zjednoczenia poprzednio istniejących organizacji socjalistycznych. W 1892 r. powstał ZZSP (Związek Zagranicznych Socjalistów Polskich, od 1899 r. Oddział Zagraniczny PPS). Na zjeździe ZZSP w 1897 r. Studnicki został wybrany na członka Centralizacji (zarządu) tej organizacji i zastępcą redaktora pisma tej partii „Przedświt”.

⁷ W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, s. 38. Roman Dmowski należał do przywódców Narodowej Demokracji, którzy nie przeszli przez fazę socjalimu.

Problemem powiązania socjalizmu z ruchem niepodległościowym były wyłaniające się różnice między tymi, którzy uważali realizację ideologii socjalizmu za cel nadrzędny, i tymi, dla których celem nadrzędnym było odzyskanie niepodległości i którzy, nawet przy szczerzej sympatii dla socjalizmu, uważali przede wszystkim socjalizm jako sprzymierzeńca w walce o niepodległość. Alfons Morawski, szlachcic polski, ale socjalista litewski pisał, że „po dokładniejszym zapoznaniu z przywódcami PPS [...] stało się oczywiste, że polityka rewolucyjna była dla nich celem samym w sobie, a socjalizm [i] postulaty klasowe były jedynie środkiem, by obalić nienawistną carską tyranję i odbudować niepodległą Polskę”⁸.

Morawski upraszczał różnicę między działaczami uważającymi idee socjalizmu jako „cel sam w sobie” a tymi, dla których był on tylko instrumentem odbudowy niepodległej Polski. Zarówno Piłsudski, jak i bracia Wacław i Władysław Studniccy uważali niepodległość jako cel nadrzędny, ale także pracowali z wielkim poświęceniem dla socjalizmu i przez lata zachowali sentyment w stosunku do byłych towarzyszy z PPS.

Władysław Studnicki był związany z socjalizmem od 20. roku życia do 1900 r. przez okres około 14 lat. Jego sympatia do idei socjalistycznych datuje się od lat gimnazjalnych. W Dynaburgu zetknął się z socjalistami rosyjskimi i sympatyzował z ruchem rosyjskich rewolucjonistów, a następnie, po przeniesieniu się do Szkoły Handlowej w Warszawie, zaangażował się w działalność powstającego w Polsce ruchu socjalistycznego, za co zapłacił uwięzieniem w cytadeli warszawskiej w 1889 r. i zesłaniem na Syberię⁹.

⁸ A. Morawski, *Historia litewskiego ruchu robotniczego w związku z ruchem odrodzenia litewskiej państwowości. Pierwsze dziesięciolecia: lata 1892–1902*, Kowno 1931 (cytat z artykułu Z. Ponarskiego i K. Studnickiego-Gizberta, *Wybitny archiwariusz wileński*, „Z nad Wilii” 2004, nr 4, s. 14

⁹ Za działalność socjalistyczną i niepodległościową Studnicki był skazany na rok ciężkiego więzienia w Cytadeli (w 1888 roku) i zesłanie na Syberię (1890–1896). W „okresie socjalistycznym” napisał w 1899 r. *Dwadzieścia lat walki proletariatu polskiego* (pod pseudonimem „veto”) i w 1900 r. *Ekonomię polityczną* (cykl wykładów dla socjalistycznych kółek konspiracyjnych wydany w 1900 roku).

Działalność w latach poprzedzających wojnę światową

Na początku XX stulecia Władysław Studnicki opuścił PPS¹⁰. Wprawdzie jeszcze we wrześniu 1900 r. był delegatem na Kongres Socjalistyczny II Międzynarodówki w Paryżu, ale jego stosunki z przywódcami partii stawały się coraz trudniejsze, aczkolwiek wiele przyjaźni osobistych nawiązanych w tym okresie przetrwało spory ideologiczne i opuszczenie PPS przez Studnickiego .

Po opuszczeniu PPS w 1901 r. Studnicki wstąpił do Polskiej Partii Ludowej (PPL), która przyjęła postulat „wyodrębnienia Galicji”. W PPL przetrwał do końca 1902 r., kiedy przeszedł do organizującego się we Lwowie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego do którego należał dwa lata. Trudności w znalezieniu sobie miejsca w istniejących partiach i niepowodzenia w stworzeniu partii niepodległościowej wynikały z jego wiary, że zadaniem partii jest urabianie opinii publicznej, a nie dostosowanie się do ambicji i interesów elektoratu, jak też z jego niezdolności do przyjmowania kompromisów ideologicznych. Tym niemniej jednak przed samą I wojną światową Studnicki był czynny w Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i w zarządzie Polskiego Skarbu Narodowego, gdzie także się nie powstrzymywał w krytyce działaczy tych organizacji. Kompensatą za brak powodzenia w życiu partyjno-politycznym były jego sukcesy publicystyczne na początku XX w.

Studnicki pisał dużo i był czytany w polskich kołach politycznych, zwłaszcza wśród ludzi młodszych¹¹. Ówczesne publikacje Studnickiego

¹⁰ Władysław Studnicki-Gizbert pisał w swoich pamiętnikach: „Miałem zastrzeżenia co do programu PPS. [...] To niepodległość [była w PPS] ujmowana jako forma przyszłego ustroju socjalistycznego [...] jako warunek polityczny dający swobodę ruchów proletariatu polskiemu dla osiągnięcia wyższych form gospodarczych. Do egoizmu narodowego, do powiedzenia »dążę do niepodległości, bo to jest moją potrzebą« nie mógł przyznać się socjalista polski skrzepowany doktryną socjalistyczną”. (W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, s. 65).

¹¹ W latach 40. XX w. w Londynie spotykałem wielu starszych wyższych rangą wojskowych lub polityków emigracyjnych różnych partii, którzy wspominali wpływ pism ojca na ich przekonania polityczne przed I wojną światową. Często widywałem już bardzo starego gen. Józefa Hallera, który zawsze witał mnie słowami: „A jak się ma kochany pan Władysław, którego książki *Sprawa polska* nigdy nie zapomnę, szkoda,

wykazują ewolucję jego poglądów. Do 1905 r. łączył on idee niepodległości z socjalizmem, następnie szukał symbiozy między ideą odzyskania niepodległości z ruchem ludowym, aby ostatecznie przyjąć ideę silnego, niepodległego państwa jako nadrzędnego celu akcji politycznej.

Między 1906 a 1908 r. głównym instrumentem publicystyki Studnickiego były pisma, założone w zaborze rosyjskim z finansową pomocą Eugeniusza Zielińskiego i grupy petersburskich Polaków¹², a najważniejszą pracą przed I wojną światową była *Sprawa Polska* opublikowana w 1910 r., która uzyskała popularność wśród młodszego pokolenia. *Sprawa polska* była historią powstań przeciw Rosji carskiej. Historia powstań jest historią niepowodzeń i wielu historyków oraz pisarzy politycznych uważa je za klęski narodowe. Pogląd Studnickiego był odmienny zarówno od bezkrytycznych hołdów, jak i potępień. Uważał on walkę zbrojną przeciw Rosji za niezbędny warunek odzyskania niepodległości, ale powstania powinny mieć miejsce w czasie, kiedy Rosja jest zaangażowana w wojnie którą musi przegrać. Książka kończy się prognozą autora, że „nie pokój, ale wojnę niesie 20 wiek”, zatem powinniśmy „kuć broń”, czyli przygotowywać się do walki zbrojnej. Przewidywania konfliktu międzynarodowego były sprzeczne z opiniami ówczesnych „uznanych autorytetów” i, jak to często bywa, prognozy uznanych autorytetów okazały się mylne. Gdy czyta się *Sprawę Polską* w 80 lat po jej napisaniu, uderza brak analizy niechęci Francji i Wielkiej Brytanii do podniesienia sprawy polskiej w czasie wojny krymskiej. Lukę tą dopiero wypełnił Stanisław Mackiewicz (Cat), uważający się za „ucznia Władysława Studnickiego”. Mackiewicz wprowadził koncept „egzotycznych przymierzy”, to jest sojuszy z mocarstwami, dla których losy Polski mają drugorzędne znaczenie – Francji i Wielkiej Brytanii do 1940 r., Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej.

że ma taki adwokacki tytuł, bo nie pisał o „Sprawie” polskiej, ale o „Prawdzie” polskiej w którą wszyscy wierzymy”. To powiedzenie Hallera rzuca światło na sposób myślenia dawnego pokolenia i sympatie osobiste, które przetrwały różnice w poglądach politycznych.

¹² „Naród a Państwo”, „Sprawa Polska”, „Myśl Polityczna”, „Votum Separatum”. Zmiany tytułów były spowodowane zamykaniem tych pism przez władze rosyjskie.

Orientacje polityczne przed I wojną światową

W przededniu I wojny światowej w polityce niepodległościowej zaczynały się wyłaniać tak zwane orientacje: orientacja austriacka, to jest oparcia się na Monarchii Austro-Węgierskiej i orientacja rosyjska dążąca do zjednoczenia ziem polskich w unii z Rosją w wypadku wojny między zaborcami. Stosunkowo liberalna polityka austriacka i tolerowanie polskich organizacji niepodległościowych sprawiały, że orientacja austriacka była najsilniejszą wśród niepodległościowców. Przeciw orientacji austriackiej przemawiał fakt, że z trzech państw rozbiorczych najsłabszym były Austro-Węgry, natomiast przeciw orientacji rosyjskiej przemawiał brak zainteresowania polityków rosyjskich możliwością powstania niepodległej Polski, nawet w unii personalnej z Rosją. Zainteresowanie to wyłoniło się dopiero w czasie ostatnich lat caratu. Przypuszczalnie najbardziej atrakcyjne dla Polaków byłoby tradycyjne oparcie się na Francji, ale przymierze Rosji z Francją i Wielką Brytanią wymagało traktowania polskich ambicji narodowych jako wewnętrznej sprawy Rosji (trudno nie zauważyć analogii między traktowaniem „polskiego problemu” jako wewnętrznego problemu caratu i 30 lat później traktowania Polski jako problemu wewnętrznego sowieckiej strefy wpływów).

Działalność Studnickiego w czasie I wojny światowej

I wojna światowa była pełna niespodzianek. Pierwszą niemiłą niespodzianką dla obozu niepodległościowego była wyprawa na Kielce kompanii kadrowej pod dowództwem Piłsudskiego. Kompania kadrowa była przyjęta zimno i nie zyskała oczekiwanych ochotników. Ważniejszym zdarzeniem była słabość wykazana przez armię austriacką, co spowodowało faktyczne podporządkowanie Austro-Węgier Niemcom. Niemcy nie miały wypracowanej i konsekwentnej polityki wobec Polski, tylko różne koncepcje często sprzeczne ze sobą. Sytuację tę zrozumiał Studnicki, który ze zwolennika orientacji austriackiej stał się orędownikiem orientacji niemieckiej i z Krakowa przeniósł się do Warszawy po jej zdobyciu przez Niemców, gdzie agitował za stworzeniem armii polskiej i odtworzeniem państwa polskiego w przymierzu z Niemcami.

Niemieckim gubernatorem w Warszawie był Hans von Beseler, z którym Studnicki nawiązał dobre stosunki i którego przekonał o konieczności odtworzenia państwa polskiego. W książce *Tamci* Mieczysław Pruszyński cytuje opinię Erzbergera: „Człowiek pozbawiony wszelkiego znaczenia politycznego, Władysław Studnicki, przekonał Beselerera o konieczności odbudowy Polski”¹³. Wielu pisarzy tego okresu nazywało Studnickiego „ojcem Aktu 5 listopada”. Niewątpliwie odegrał on kluczową rolę w przekonaniu Besselera a przy braku przyjętej polityki wobec Polski argumenty Beselera przeważały. 5 listopada 1915 r. państwa centralne (Niemcy i Austro-Węgry) ogłosiły intencję odbudowy niepodległego państwa polskiego.

Akt 5 listopada był przełomem w drodze do uznania praw Polski do niepodległości. Przed Aktem 5 listopada sprawy polskie mogły być i były ignorowane przez koalicję. Królestwo kongresowe było prowincją Rosji, Rosja była ważnym sprzymierzeńcem, a nikt w czasie wojny nie proponuje sprzymierzeńcowi rezygnacji z posiadanej prowincji. Dopiero po upadku caratu powstała Komisja Likwidacyjna¹⁴ i Rosja uznała prawa Polski do

¹³ M. Pruszyński, *Tamci*, Warszawa, 1992, s. 50 (książka była zbiorem „wywiadów i rozmów z politykami okresu międzywojennego”). Mattias Erzberger, (1875–1923), polityk niemiecki, jeden z przywódców Centrum Katolickiego w Reichstagu, pod koniec wojny zwolennik zawarcia pokoju. W wywiadzie udzielonym „Buntowi Młodych” w 1936 r. (przedrukowanym w książce *Tamci*) mój ojciec podał historię spotkań z Beselerem od manifestacji trzeciomajowej w Warszawie do Aktu 5 listopada 1916 r. Do tej historii mogę dodać jego uwagę o Beselerze jako człowieku: „Beseler pochodził z rodziny profesorskiej i gdy widział problem, to chciał zrozumieć na czym problem ten polegał. Chciał zrozumieć Polskę i pomagałem mu się o Polsce uczyć”.

¹⁴ Stosunek rosyjskich rządów do przyszłości Polski był bardzo skomplikowany. Na początku wojny światowej zaczęły się pojawiać propolskie deklaracje, które jednak unikały konkretnych obietnic. Carski rozkaz do armii z 12 grudnia 1816 r. o celach wojennych Rosji łączył utworzenie wolnej Polski z uzyskaniem przez Rosję Konstancyjnopola i cieśnin dardanelskich. Ostatni premier carskiej Rosji, książę Golicyn, uważał decyzję w sprawie przyszłej organizacji Polski za sprawę wewnętrznie rosyjską. Po upadku caratu Rząd Tymczasowy utworzył Komisję Likwidacyjną. Przełomowym wydarzeniem było orędzie Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich *Do Narodu polskiego* 27 marca 1917 r. Sprawa polska w Rosji była dodatkowo skomplikowana walkami między kołami polskimi. Największym autorytetem cieszył się Aleksander Lednicki, którego zwalczał Roman Dmowski. Dobrze opracowaną i obiektywną historią tych czasów jest książka Zenowiusza Ponarskiego *Wokół sprawy polskiej na Wschodzie*, Toruń 2003.

niepodległości, co umożliwiło koalicji przyjęcie postulatu odbudowy Polski¹⁵.

Ważnym skutkiem Aktu 5 listopada było stworzenie fundamentów niepodległego państwa polskiego. Utworzone przez Niemców Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna nie były idealnymi instytucjami, ale dzięki nim powstały początki administracji państwowej. Kryzys przysięgowy, internowanie Piłsudskiego i brak entuzjazmu do przymierza z Niemcami wpłynęły negatywnie na stworzenie silnej armii, ale stworzone niewielkie siły zbrojne okazały się przydatne w trudnych latach 1918–1920. Przekazanie władzy Piłsudskiemu odbyło się pokojowo, co miało wpływ na budowę polskiej demokracji.

Wysiłki Władysława Studnickiego wpłynęły na deklaracje mocarstw centralnych i zatem na stworzenie tych instytucji, ale też wykazały, że jego bezkompromisowość, nieumiejętność pozyskiwania współpracowników i tendencja niepotrzebnego tworzenia przeciwników politycznych sprawiły, że nie miał on możliwości odegrania roli wpływowego polityka. W okresie międzywojennym Studnicki rozumiał, że jego zadaniem jest być niezależnym badaczem i myślicielem politycznym i zadanie to spełniał, nie oglądając się na trudności i interesy osobiste.

Okres międzywojenny

Obiektywna ocena osiągnięć i błędów okresu międzywojennego wymaga analizy trudności piętrzących się przed ówczesną Polską, państwem o bardzo ograniczonych zasobach, bez doświadczonej administracji i otrzymującym tylko znikomą pomoc z zewnątrz. Zbyt często, pisząc o demokracji

¹⁵ Nie należy przeceniać znaczenia akcji dyplomatycznych ani roli Wilsona dla odrodzenia niepodległości Polski. Deklaracja *14 punktów Wilsona* ogłoszonych w styczniu 1918 r., które miały zdefiniować cele amerykańskiego udziału w wojnie, służyła przede wszystkim doraźnym celom politycznym jako odpowiedź na ogłoszenie przez tymczasowy rząd bolszewicki protokołu uzgodnionych przez aliantów (włącznie z Rosją carską) bardzo „imperialistycznych” celów wojny. W historiografii polskiej Wilson jest uważany jako przyjaciel Polski, ale podczas negocjacji w Paryżu w 1919 r. Wilson popierał stanowisko Lloyda George’a nieprzyznania Polsce Gdańska i ogłoszenia plebiscytu na Górnym Śląsku, a jedyną jego powszechnie znaną uwagą na temat Polski było powiedzenie: „Nasi kłopotliwi przyjaciele Polacy” (M. MacMillan, *Paris 1919 – Six Months that Changed the World*, New York 2001, s. 218).

w międzywojennej Polsce, używamy kryteriów przyjętych w Europie czy w tak zwanym zachodnim świecie kilkadziesiąt lat później zamiast krytycznie spojrzeć na Europę w tym okresie i porównywać osiągnięcia Polski z osiągnięciami innych krajów.

I wojna światowa zmieniła Europę – powstały nowe państwa a dwa imperia europejskie przestały istnieć. Wielkie zmiany tworzą nowe poważne problemy, które wymagają podejmowania nowych zasadniczych decyzji. Konferencja pokojowa 1919 r. wykazała trudności stworzenia nowego, powojennego systemu politycznego Europy przez zwycięską koalicję. Próby stosowania sposobów, które straciły sens w wyniku ogromnych powojennych zmian i rozbieżności celów politycznych państw zwycięskiej koalicji, uniemożliwiało przyjmowanie realistycznych i konsekwentnych rozwiązań piętrzących się konfliktów interesów. Trudności te miały poważny wpływ na sytuację odradzającej się Polski.

Wśród sprzymierzonych mocarstw istniała sympatia dla Polski i odbudowa niepodległej Polski była przyjęta jako wspólny cel koalicji jeszcze przed konferencją pokojową. Przyjęcie wspólnego celu nie oznacza jednak rozwiązania problemów praktycznych, ustalania granic lub pomocy dla odbudowującego się państwa, a brak zdolności i doświadczenia polskich polityków utrudniało przekonywanie rządów alianckich o realizmie i korzyściach z przyjęcia polskich postulatów. Zatem pomimo sympatii dla Polski pomoc brytyjska i francuska w krytycznym okresie wojny polsko-sowieckiej była minimalna, a decyzje dotyczące polskich granic zachodnich cechował brak konsekwencji.

Pomimo poważnych trudności i waśni wewnętrznych po zakończeniu wojny udało się utworzyć funkcjonujące państwo, zahamować ofensywę sowiecką w 1920 r. i przetrwać prawie 20 lat. W tym czasie udało się zjednoczyć trzy zabory mające odmienne systemy prawne i oświatowe, stworzyć administrację państwową i ponieść poziom oświaty. Lata 20. były okresem galopującej inflacji (nie tylko w Polsce, ale też w Niemczech i innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej), a wczesne lata 30. latami światowego kryzysu gospodarczego i wysokiego bezrobocia, zwłaszcza w krajach rolniczych, jak Polska. Trudne warunki gospodarcze i rozczarowanie sytuacją powojennego świata spowodowały wojny domowe na Węgrzech, później w Hiszpanii, wrzenie społeczne i wyłonienie się ideolo-

gicznych totalitaryzmów (Włochy, Niemcy, Hiszpania) oraz półdemokratycznych rządów autorytatywnych (między innymi w Polsce po przewrocie majowym)¹⁶.

W okresie międzywojennym Władysław Studnicki zajmował się przede wszystkim publicystyką, aczkolwiek przez pewien czas pracował jako naczelnik tymczasowego urzędu statystycznego dla Ziem Północno-Wschodnich i jako konsultant Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a w latach 20. był profesorem Szkoły Nauk Handlowych w Wilnie. Politycznie był zbliżony do wileńskich konserwatystów (tak zwanych „Żubrów”) i do wojny współpracował z redagowanym przez Stanisława Mackiewicza dziennikiem „Słowo” oraz był autorem kilku wartościowych książek. Ponieważ istnieją cenne publikacje na temat działalności publicystycznej mojego ojca w tym okresie, w tym artykule skoncentruję się na wspomnieniu jego ważniejszych osiągnięć i niepowodzeń.

Odosobniony germanofil

Utarło się powiedzenie „Władysław Studnicki, odosobniony germanofil”. Powiedzenie te nie bardzo oddaje całą prawdę. W prawdzie jego kariera partyjno-polityczna była serią niepowodzeń i jego bezpośredni wpływ na wypadki polityczne był znikomy (ważnym wyjątkiem była rola, którą odegrał w proklamowaniu Aktu 5 listopada). Niepowodzenia nie oznaczają odosobnienia. Jak powyżej pisałem, zasadniczym powodem tych niepowodzeń politycznych nie był jego germanofilizm, ale bezkompromisowe charakter i wiara, że słuszność przedstawionych argumentów decyduje

¹⁶ Jest błędem uznawanie za „totalitarne” powstałe w tym okresie rządy Attatürka w Turcji, Horthyego na Węgrzech, Mannerheima w Finlandii czy Piłsudskiego w Polsce. Rządy te powstały w wyniku istniejącej sytuacji (przegrana wojna i konieczność modernizacji Turcji, przegrana wojna i rewolucja komunistyczna na Węgrzech, rewolucja komunistyczna w Finlandii) i nie były ani całkowicie demokratyczne, ani totalitarne. Przewrót majowy w Polsce był wynikiem trudnej sytuacji gospodarczej i przyjęcia wzorowanej na III Republice francuskiej konstytucji, która praktycznie uniemożliwiała konsekwentne prowadzenie jakiegokolwiek polityki (5 z 13 rządów między 1918 r. a „przewrotem majowym” trwały mniej niż 6 miesięcy). Różnice między systemem totalitarnym a „autorytatywnym” bez cienia sympatii do „prawicowych rządów autorytatywnych” podkreśla Eric Hobsbaum, wybitny historyk brytyjski, w *The Age of Extremes, A History of the World, 1914–1991*, New York 1994, s. 111.

o przyjęciu racjonalnej polityki. Niepowodzenia polityczne kompensowało uzyskanie poważnego wpływu na wielu inteligentnych (i nawet wpływowych) ludzi, jak na przykład Stanisław i Józef Mackiewiczowie, Adolf i Aleksander Bocheńscy i wielu innych¹⁷.

Genezą poglądów na stosunki polsko-niemieckie Studnickiego była wpojona mu już w młodości zasada, że odzyskanie, a następnie utrzymanie niepodległości stanowi najważniejszy cel życia i że odzyskanie niepodległości wymaga walki z Rosją. Jako realista Studnicki poszukiwał potężnego sojusznika w tej walce. Poszukiwanie sojusznika w walce o odzyskanie niepodległości, stało się – w nieco zmienionej formie – poszukiwaniem sojusznika dla zachowania niepodległości¹⁸. Sojusznikiem tym według Studnickiego mogły być tylko Niemcy, bowiem utrzymanie niepodległej Polski nie jest wystarczająco ważne dla Francji i Anglii, aby mogło być to ich celem politycznym. Teoretycznie Rosja mogła także odgrywać rolę głównego sojusznika, ale dla człowieka wychowanego na Kresach Wschodnich uznanie Rosji jako głównego sojusznika było niemożliwe: rządy rosyjskie na tych ziemiach pozostawiły pamięć ucisku i o popowstaniowych represjach. W okresie porozbiorowym Polacy musieli zdecydować, który z trzech zaborców jest najważniejszym wrogiem. Decyzja ta była z natury rzeczą decyzją uczuciową. Ucisk narodowy nie jest zjawiskiem wymiernym ani identycznie odczuwanym przez różnych ludzi i powoduje odmienne reakcje polityczne Polaków zamieszkałych w różnych zaborach. Na Kresach Północno-Wschodnich mieszkające tam rodziny niemieckie przeważnie się polonizowały i w każdym razie żyły tam jako współmieszkańcy, a nie członkowie panującego narodu, natomiast w Wielkopolsce Niemcy rządili, a nikt nie lubi być rządzonym przez ludzi innej narodowości.

Władysław Studnicki znał dobrze i kochał literaturę rosyjską, znał i przyjaźnił się z wieloma Rosjanami, ale mimo wszystko nienawidził Rosji i odrzucał alternatywę ugody, co przed I wojną światową odsunęło go

¹⁷ Poglądy W. Studnickiego na stosunki polsko-niemieckie znajdują też oddźwięk we współczesnych czasach. Przegląd tych wypowiedzi zawiera praca Jana Sadkiewicza, *Idea porozumienia polsko-niemieckiego w latach 30.* (jak dotychczas nie opublikowana). Trudno mi tu nie wspomnieć prof. Andrzeja Piskozuba i prof. Krzysztofa Skubiszewskiego, po wojnie wieloletniego ministra Spraw zagranicznych.

¹⁸ Ideę tą wyraża tytuł pierwszego rozdziału jego dzieła *System polityczny Europa a Polska (Niebezpieczne położenie Polski i poszukiwanie sojusznika)*.

od popularnego w Królestwie Kongresowym ruchu tak zwanych „pozytywistów”, czyli przedwojennej „orientacji rosyjskiej”. Natomiast literaturę i nauki społeczne (lub polityczne) niemieckie poznał on później w swoim życiu i nabrał szacunku do kultury niemieckiej.

Istnieje zasadnicza różnica między germanofilstwem lub rusofilstwem a porozumieniem polsko-niemieckim czy polsko-rosyjskim. Germanofilstwo czy rusofilstwo oznacza przyjaźń, czyli więcej niż porozumienie i stwarza warunki trwałego przymierza. Konieczność stworzenia przyjaznej atmosfery w sytuacji, w której zmiana obiektywnych warunków wymagała zaniechania tradycyjnych niechęci, rozumieci politycy brytyjscy i francuscy na początku XX w., kiedy po stuleciach wojen między Francją i Anglią państwa te zawarły „porozumienie”, które przemieniło się w „przymierze”, nazwane „serdecznym aliansem” (*Entente cordiale*). Studnicki rozumiał potencjalne korzyści zarówno polityczne, jak i ekonomiczne porozumienia polsko-niemieckiego oraz konieczność stworzenia odpowiednich podstaw uczuciowych powstania tego porozumienia, zatem można go określić jako „racjonalnego germanofila”, ale przyjęte i używane jako przez niego słowo „germanofil” jako określenie własnej pozycji ideologicznej było niewątpliwie irytujące dla wielu ludzi.

Władysław Studnicki jako ekonomista

Władysław Studnicki był z wykształcenia ekonomistą i w okresie międzywojennym pracował w tej dziedzinie. Jest ironią losu, że chociaż jestem ekonomistą, mało mogę napisać o pracach mojego ojca w tej dziedzinie, bowiem mieszkając w Kanadzie, brak mi dostępu do niezbędnych materiałów i muszę się ograniczyć do skreślenia jedynie kilku uwag.

Pod koniec XIX i w pierwszym ćwierćwieczu XX w. miała miejsce w ekonomii tak zwana wojna o metodę, to jest starcie szkoły ekonomii klasycznej uczonej na uniwersytetach austriackich i angielskich ze szkołą historyczną dominującą w nauce ekonomii na uniwersytetach niemieckich. W tej „wojnie” były pomieszane elementy naukowe i polityczne. Prekursorem szkoły historycznej był Friedrich List (1789–1846), jeden z pionierów niemieckiej unii celnej, dla którego „przyszłość narodu stanowiła podstawę jego rozmyślań”, zatem „doktryna »sił produktywnych« zajmuje pierwsze

miejsce przed teorią konsumpcji”¹⁹. Studnicki studiował w Wiedniu (czyli jednej z kolebek ekonomii neoklasycznej) i w Heidelbergu, centrum szkoły historycznej. Uznanie przez szkołę historyczną przyszłości narodu za cel polityki ekonomicznej i nacisk na konieczność wzmacniania sił produkcyjnych było zgodne z filozofią polityczną Studnickiego i jego poglądami podkreślającymi potrzebę stworzenia „silnego państwa” jako warunku rozwoju kultury i gospodarki narodowej. Szkoła historyczna podkreślała też współzależność między „naukami społecznymi” (albo „naukami politycznymi”), co odpowiadało zainteresowaniom Studnickiego. Wpływ Heidelbergu na jego poglądy ekonomiczne był wzmocniony studiami na temat struktury politycznej Szwajcarii²⁰. W książce *System polityczny Europy a Polska* zaznaczał on wielokrotnie rolę siły ekonomicznej jako podstawy siły politycznej, a pisząc o reformach rolnych podkreślał znaczenie inwestycji dla wzmocnienia sił Polski i potencjalnie ważną rolę większej własności rolnej w finansowaniu inwestycji.

Niestety, w okresie międzywojennym stosunki Studnickiego z polskimi ekonomistami akademickimi nie były całkowicie zadowalające. Najważniejszym ośrodkiem nauczania teorii ekonomii w Polsce międzywojennej był Kraków związany intelektualnie z wielką szkołą wiedeńską, gdzie profesorem był Adam Krzyżanowski, wybitny ekonomista i wpływowy nauczyciel (zarówno prof. Edward Taylor, jak i Oskar Lange byli jego studentami). Echa sporów między szkołą historyczną i triumfującą szkołą neoklasyczną sprawiły, że stosunki między Studnickim a polską elitą ekonomistów prawie nie istniały. Stanisław Swianiewicz i Henryk Tennenbaum – obaj ekonomiści pracujący na polu ekonomii stosowanej – należeli

¹⁹ J.A. Schumpeter, *History of Economic Analysis*, New York 1954, s. 505. Schumpeter jest powszechnie uważany za jednego z najważniejszych ekonomistów XX wieku, a jego *Historia* (wydana pośmiertnie z rękopisu) za ciągle jeszcze najlepszą historię teorii ekonomicznych.

²⁰ Studnicki twierdził, że studia na temat struktury politycznej Szwajcarii miały wpływ na jego poglądy na rozwój ekonomiczny: „Znaczenie samorządu dla ekonomicznego rozwoju, szybszy rozwój polityczny małych kompleksów państwowych niż wielkich, znaczenie samodzielności politycznej dla międzynarodowej walki ekonomicznej – wszystko to zarysowało się jaśniej w moim umyśle po przestudiowaniu warunków politycznych i ekonomicznych Szwajcaryi”. W. Studnicki, *Wyodrębnienie Galicji*, Lwów 1901, *Przedmowa*, s. VIII. W cytowanym zdaniu słowo „samorząd” oznacza „niezależność”.

do raczej nielicznej grupy ekonomistów uniwersyteckich z którymi ojciec mój utrzymywał stosunki zarówno naukowe, jak i osobistą przyjaźń.

Studnicki i problemy mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej

Nie jest dla mnie łatwe pisanie o stosunku mojego ojca do mniejszości narodowych, bowiem uważam, że jego stosunek do tych narodów był błędny zarówno z politycznego punktu widzenia, jak też z punktu widzenia etyki społecznej, nawet jeśli otwarcie potępiał antysemityzm i wyrażał się krytycznie o paleniu cerkwi i tworzeniu trudności w rozwoju białoruskiego czy ukraińskiego szkolnictwa²¹.

Mniejszości narodowe Polski między wojnami stanowiły nieco więcej niż 30% ludności kraju²² i były jednym z najważniejszych i najtrudniejszych problemów II Rzeczypospolitej. Przez długie lata Polacy cierpieli ucisk zaborców, co powinno było przynieść zrozumienie sytuacji narodów rządzonych przez państwo, w którym narody te znalazły się w mniejszości, ale sytuacja, która zaistniała w okresie międzywojennym, była wręcz przeciwna i stosunek Polaków do Białorusinów, Ukraińców i Żydów trzeba określić jako haniebną.

W stosunkach między narodami uczucia i gesty mają ogromny wpływ. Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej Piłsudski przyszedł do obozu oficerów ukraińskich walczących po stronie polskiej, aby ich przeprosić

²¹ Stosunek do mniejszości stanowił jedyną, ale poważną różnicę między moim ojcem a jego bratem Wacławem. Wacław Gizbert-Studnicki należał do polsko-żydowskiej organizacji i miał głęboki szacunek i sympatię do prawosławia, Białorusinów, jak też Rosjan i Niemców.

²² Spisy ludnościowe podają następujące procenty ludności Polski według narodowości:

Rok	Polacy	Ukraińcy (Rusini)	Białorusini	Niemcy	Żydzi	Inni
1921	69,2	13,3	3,9	3,9	7,8	0,9
1931	68,9	13,9	3,1	2,3	8,6	3,2

Spis ludności w 1921 r. sporządzony był według „narodowości”, w 1931 r. natomiast według „języka ojczystego”. Źródło: Główny Urząd Statystyczny, *Historia Polski w liczbach*, t. 1 (Warszawa 2003), tablice 108 (373) i 109 (374).

za tragiczny dla nich wynik wojny²³. Był to w tym okresie ostatni i jedyny piękny gest polskiego męża stanu skierowany do Ukraińców, natomiast w międzywojennej Polsce miały miejsce liczne wypadki szykan administracyjnych, palenia cerkwi i Ukraińcy nie doczekali się własnego uniwersytetu, aczkolwiek było ich więcej niż 4 miliony. Tragiczną konsekwencją prześladowań Ukraińców były krwawe incydenty w okresie wojny, które kosztowały życie setek niewinnych ludzi – Polaków i Ukraińców²⁴. Sytuacja na Białorusi nie była równie zła, ale nasz stosunek do Białorusinów cechował brak zrozumienia ich najważniejszych potrzeb oświatowych i myślenia o nich jako o „materiale etnicznym”.

Mówiąc i pisząc o stosunkach polsko-żydowskich, Studnicki określał swoje stanowisko aforyzmem: „Nie jestem antysemitą, nie jestem pro-semitą, jestem asemitą [to jest nie mam pozytywnego lub negatywnego stosunku do Żydów]”. Ojciec lubił aforyzmy, ale to powiedzenie nie wyrażało jego prawdziwego stosunku uczuciowego do piętrzących się trudności współżycia Polaków i Żydów. Z jednej strony miał on wielu przyjaciół Żydów²⁵ i uważał Szymona Aszkenazego za najwybitniejszego polskiego historyka, a z drugiej wiedział, że w większości wypadków Żydzi uznają się za odrębną narodowość, aczkolwiek przeważnie są lojalni w stosunku do Polski i mają sentyment do kraju, gdzie się urodzili, pracowali i w którym

²³ Zdarzenie te miało miejsce 15 maja 1921 r. w czasie wizyty Piłsudskiego w obozie internowanych oficerów ukraińskich. „Piłsudski, wyprężonemu przed nim dwuszerogowi oficerów zasałutował i oświadczył: »Panowie, ja was przepraszam. Ja was bardzo przepraszam.«” M. Pruszyński, *Wojna 1920: dramat Piłsudskiego*, wyd. 3, Warszawa 1999, s. 295. Pruszyński podaje płk. Janusza Ulrycha za świadka tej wizyty.

²⁴ W czasie wojny spotkałem w Milejowie u Rostworowskich Piotra Dunin-Borkowskiego, zwolennika porozumienia polsko-ukraińskiego, który swego czasu był wojewodą lwowskim. Pewnego wieczoru rozmowa zesłała na rzezie na Wołyniu – mordowanie Polaków przez Ukraińców i Ukraińców przez Polaków. Dunin-Borkowski milczał przygnębiony, aż nie wytrzymał i powiedział że „to kara, którą niewinni płacą za naszą głupotę, która może nie być grzechem, ale prowadzi do grzechów i zbrodni”.

²⁵ Szczególnie bliska była jego przyjaźń z prof. Henrykiem Tennenbaumem, którego cenił jako „szlachetnego człowieka, prawdziwego Polaka i wybitnego ekonomistę” (Tennebaum był znawcą rynku finansowego i autorem znakomitego podręcznika polityki gospodarczej, który ukazał się już po jego śmierci w Londynie). Po przyjeździe do Londynu w 1946 roku Tennenbaumowie zaprosili moich rodziców na kilkotygodniowy pobyt w ich domu.

mieszkali ich przodkowie. Podobnie jak Ksawery Pruszyński ojciec chciał wierzyć, że syjonizm i masowa emigracja Żydów do Palestyny rozwiąże problemy tarć polsko-żydowskich, ale rozumiał, że te rozwiązanie nie jest realistyczne. Przed wojną wielu młodych działaczy syjonistycznych odwiedzało ojca, który miał w stosunku do nich wielką sympatię i często o nich mawiał, że „są równie bojowi, równie oddani wielkiej idei jak nasi legionieści, ale może są od nich inteligentniejsi”.

Ojciec miał silną niechęć do antysemityzmu, który nazywał „specjalnie głupim świństwem”. Nie wiem czy jego niechęć do antysemityzmu wynikała z zasady, że „porządny człowiek szanuje ludzką godność” czy z sympatii do Żydów, których znał i cenił, ale niechęć do antysemityzmu nie przeszkadzała mu widzieć, że stosunki między Żydami i Polakami stawały się coraz gorsze i współzycie tych dwóch narodów w jednym państwie było coraz trudniejsze. Książka *Sprawa polsko-żydowska* był jedną z jego najsmutniejszych prac. Nie wierzył w możliwość masowej asymilacji Żydów i i uważał emigrację większości polskich Żydów za jedyne możliwe, aczkolwiek mało prawdopodobne rozwiązanie. Niestety, w zastanawianiu się nad przyszłością stosunków polsko-żydowskich nie rozważał on możliwości urządzenia prawdziwego współzycia między tymi dwoma narodami, opartego na wzajemnym szacunku.

System polityczny Europy

System polityczny Europa a Polska była to książka, z której Studnicki był słusznie dumny i która była niewątpliwie najważniejszą z jego prac²⁶ nie tylko ze względu na konkluzje, ale też ze względów metodologicznych. W większości wypadków argumenty w niej przedstawione są oparte na liczbach i faktach. Autor przyjmuje jako cel polskiej polityki międzyna-

²⁶ W latach 2000–2001 ukazały się nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek *Pisma Wybrane* Władysława Studnickiego w czterech tomach. Tom 1 jest przedrukiem jego *Z przeżyć i walk* (pamiętnik z okresu przed I wojną światową), tom 2 *Polityka międzynarodowa Polski w okresie międzywojennym* zawiera *System polityczny Europy a Polska* i *Wobec nadchodzącej II wojny światowej*; tom 3 to *Ludzie, idee i czyny*, a tom 4 *Tragiczne manowce i Próby przeciwstawiania katastrofom narodowym 1939–1945*. Z wyjątkiem *Wobec nadchodzącej II wojny światowej* Prof. Jacek Gzella przygotował przedruki tych prac i zaopatrzył je w odnośniki.

rodowej utrzymanie niepodległości i wzmocnienie państwa, co z kolei wymagało wyboru sprzymierzeńców opartego na wzajemnych interesach i sile ekonomicznej. Ten realistyczny pogląd na świat był w znacznym stopniu oparty na dobrze wybranych danych liczbowych co stanowiło kontrast z większością wypowiedzi ówczesnych polityków polskich zajmujących się problematyką polityki międzynarodowej.

Trzeba podkreślić, że Studnicki uważał, że celem przymierza jest nie tylko zmniejszenie niebezpieczeństwa grążącego państwu, ale też uzyskiwanie długofalowych korzyści ekonomicznych. Jego zdaniem, opartym na materiale empirycznym, stosunki gospodarcze polsko-niemieckie są korzystne dla obu krajów. Wbrew panującym w tych czasach poglądom Studnicki nie uważał, aby wzrost handlu z Niemcami czy inwestycji niemieckich uzależniał nas od Niemiec. Raczej przeciwnie, stosunki handlowe, przyływ kapitału i wzrost znajomości technik produkcyjnych są czynnikami wzmacniającymi kraj, a prawdziwa niezależność państwa zależy, w znacznej mierze od jego siły ekonomicznej.

System Polityczny Europy zawiera też interesujące uwagi na temat bloków gospodarczych i politycznych – bloku Europy Środkowo-Wschodniej i, „w przyszłości” Unii Europejskiej. Jako realista Studnicki przyznaje, że w bloku Europy Środkowo-Wschodniej najsilniejszym, a więc dominującym partnerem byłyby Niemcy, ale drugie miejsce przypadłoby Polsce, którą inni, słabsi, partnerzy uważaliby za przeciwwagę Niemiec.

Władysław Studnicki jako człowiek

Ojciec mój był człowiekiem sprzeczności. Był bezwzględny realistą, jak też człowiekiem bardzo uczuciowym, zatem bez zrozumienia jego miłości i nienawiści, sympatii i antypatii nie można zrozumieć ani jego poglądów, ani jego przyjaźni. W dyskusjach politycznych był często zaciekły i nawet obraźliwy, ale z drugiej strony umiał utrzymywać bliskie przyjaźnie z ludźmi o bardzo odmiennych poglądach²⁷. Mówiono o ojcu, że był „urodzonym

²⁷ Szczególnie wzruszająca był przyjaźń Władysława Studnickiego (germanofila) ze Stanisławem Strońskim (frankofilem). W Londynie, gdzie znaleźli się na emigracji, Stroński nie szczędził wysiłków, aby ułatwić mojemu ojcu jego ostatnie lata życia. Stroński wygłosił przemówienie nad grobem ojca, które zakończył słowami: „[Studnicki] to był chorąży myśli politycznej – nie maruder, o nie, nie przeżuwacz, nigdy,

opozycjonistą” i bezlitosnym krytykiem każdego rządu, ale w wywiadzie udzielonym w 1936 r. wypowiadał się pozytywnie o Władysławie i Stanisławie Grabskich, Witosie, Korfantom, Bartlu, Walerym Sławku i generale Sosnkowskim, aczkolwiek w tym samym wywiadzie bardzo surowo oceniał ogół polskich polityków²⁸. Z ludzi, którzy ojca znali i o nim pisali, najlepiej rozumiał go Józef Mackiewicz. Łączyła ich obu miłość do Kresów Północno-Wschodnich i tradycji dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁹.

Stosunki Studnickiego z Piłsudskim były bardzo skomplikowane: łączyły ich pochodzenie kresowe, lata wspólnej pracy, wzajemny szacunek i przyjaźń osobista, ale także często – zwłaszcza w czasie I wojny światowej, kiedy ataki ojca na Piłsudskiego były wysoce napastliwe – dzieliły ich poważne różnice polityczne³⁰. W szkicu o Piłsudskim ojciec wspomina rozmowę z płk. Sławkiem w 1919 r., którą Sławek rozpoczął pytaniem: „Powiedźcie, co wy macie przeciw Piłsudskiemu?”. Rozmowę zakończył ojciec zdaniem: „Wierzę wam, że uspokoiłście moje obawy, odtąd staję się jego [to jest Piłsudskiego] zwolennikiem i uznaję, że popularność jego to wielki kapitał narodowy”³¹. Ojciec był zwolennikiem przewrotu ma-

[...] zawsze chorąży polskiej myśli politycznej” (przemówienie to było wydrukowane w londyńskich „Wiadomościach” 8 lutego 1953 r.

²⁸ Wywiad, który przeprowadził Mieczysław Pruszyński, ukazał się w „Buncie Młodych” 25 lutego 1936 r. i był przedrukowany w jego książce pt. *Tamci* (Warszawa 1992). Surowa ocena ówczesnych polskich polityków (ulubionym powiedzeniem ojca było: „Błogosławieni uboczy duchem, bowiem oni zostaną ministrami polskimi”) wynikała z przyjętych przez niego bardzo rygorystycznych kryteriów, jak też z faktu, że mało ludzi mogło sprostać piętrzącym się trudnościom.

²⁹ Artykuły Józefa Mackiewicza w „Kulturze” paryskiej (*Władysław Studnicki*, „Kultura”, grudzień 1965 r. i *Przed dwudziestu pięciu laty zmarł Władysław Studnicki*, „Kultura”, marzec 1970 r.) oddają doskonale charakter mojego ojca.

³⁰ Krzyż Niepodległości został nadany Studnickiemu na wniosek Marszałkowej Piłsudskiej, ale w protokole kapituły nazwisko wnioskodawcy zostało zmienione ze względu na przyjęty zwyczaj, że wnioski dotyczące „polityków” nie są proponowane przez żonę Marszałka. Słyszałem od Mieczysława Pruszyńskiego, że na pytanie zadane Piłsudskiemu, czy ma zamiar rozmawiać ze Studnickim, Marszałek odpowiedział: „Chciałbym, ale nie mam czasu na wzajemne przekonywanie się”.

³¹ W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny* (przedruk w jego *Pismach wybranych*, Toruń 2000, s. 45–46). Warto zauważyć, że zarówno Sławek, jak i ojciec, towarzysze i przyjaciele z dawnego PPS, używali formy „wy” i „ci”, dawni PPS-owcy mówili o „niebezpieczeństwie lewicy”, a Sławek zapewniał ojca, że Piłsudski nie jest zbliżony do lewicy.

jowego, ale odnosił się krytycznie do uwięzienia wybitnych osobistości z „prezydenckiej strony” i procesu brzeskiego, który uważał za nadużycie władzy i godny potępienia brak szacunku dla godności ludzkiej (szacunek dla godności ludzkiej uważał za zasadę postępowania, od której nie wolno było odstąpić). Po śmierci Piłsudskiego stosunek ojca do rządów jego następców stawał się coraz bardziej negatywny³² i uważał, że źle uregulowany problem następstwa był poważnym błędem Marszałka.

Specjalnie ciężkie dla ojca było ostatnie 10 lat jego życia. Wojna i okupacja oznaczały klęskę jego idei i utratę jego ukochanych Kresów, oraz więzienia niemieckie i pobicia przez gestapowców. Ponieważ swoje przeżycia z tych czasów opisał on w serii artykułów, które następnie ukazały się w wydaniach książkowych, nie widzę potrzeby tu o nich pisać³³. Pozwolę sobie jedynie dodać garść informacji o trudnościach życiowych, z którymi się borykał w tym okresie.

W 1939 r. mój ojciec miał 72 lata, czyli był starszym już człowiekiem. Przed wojną żyliśmy w dobrych warunkach materialnych, ojciec miał wygodne życie, dobre sekretarki i sporą bibliotekę domową (wspominam te punkty, bowiem w kilku artykułach o ojcu znalazłem błędne informacje o jego trudnościach finansowych). Wojna radykalnie zmieniła tę sytuację. Straciliśmy wygodne mieszkanie, emeryturę ojca i zarobki z publicystyki i musieliśmy żyć ze sprzedaży książek z biblioteki ojca i lekcji angielskiego, które dawała moja matka. Ponadto w wieku 75 lat był pobity w urzędzie Gestapo oraz w czasie uwięzienia na Pawiaku.

³² Ojciec był szczególnie zaszokowany i zaniepokojony utworzeniem obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej i traktowanie w sposób poniżający przeważnie politycznych więźniów.

³³ Wspomnienia Władysława Studnickiego z czasów II wojny światowej ukazały się w londyńskich „Wiadomościach” (nr 19, 22, 25, 28, 31, 33, 35, 41, 1947 r.). Tłumaczenie na niemiecki zostało wydane pod tytułem *Irrwege in Polen* przez Göttinger Arbeitskreis w 1951 r. W 1995 r. ukazało się pierwsze wydanie książkowe w języku polskim pod tytułem *Tragiczne manowce – próby przeciwdziałania katastrofom narodowym* w wydaniu Pomorskiej Oficyny Wydawniczo-Reklamowej „Mariol”. Wydanie to było tłumaczeniem z niemieckiego, które z kolei było tłumaczeniem z polskiego. Dopiero w 2001 roku ukazało się dobrze opracowane wydanie *Tragicznych manowców* oparte na tekście artykułów opublikowanych w „Wiadomościach” jako tom 4 *Pism wybranych* Władysława Studnickiego wydanych przez Wydawnictwo Adam Marszałek.

W Warszawie w czasie okupacji działało sporo dobrze zarabiających „specjalistów” od zwalniania ludzi z niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, natomiast ojciec nie tylko nie wziął ani grosza za swoje próby uzyskania zwolnień (za co był pobity przez gestapowca), ale też płacił z własnej kieszeni sekretarce za przepisywanie podań, które jego starsza siostra, germanistka, tłumaczyła na niemiecki. Większość jego interwencji była nieudana, ale miał parę nieoczekiwanych sukcesów, co uważał za dowód, że próby ratowania ludzi były jego obowiązkiem.

Przyszedł koniec wojny i początek tułaczki. W tym czasie dla ojca jedynym przyjemnym okresem był kilkumiesięczny pobyt we Włoszech w 1945 r., gdzie był bardzo serdecznie traktowany przez wielu oficerów II Korpusu, co być może wynikało z faktu, że wielu z nich pochodziło z Kresów. Natomiast lata w Anglii były dla rodziców bardzo trudne. Jako młody student kochałem powojenny Londyn, wówczas miasto brudne i biedne, ale przyjazne, miasto wspaniałych muzeów i teatrów, doskonałych uczelni i wielu ciekawych ludzi pochodzących ze wszystkich narodów, ras i kultur. Ale mój kochany powojenny Londyn i powojenny Londyn moich starszych rodziców, którzy klepali biedę w zimnym i wilgotnym mieszkanku były całkowicie innymi miastami. W czasie pobytu w Londynie mój ojciec miał około 80 lat (zmarł w 86 roku życia), cierpiał na choroby serca i miał trudności z oddychaniem w raczej częstych okresach, kiedy miasto było spowite smogiem, zabójczą kombinacją mgły i dymów z tysiąca kominów i kominków. „Polski Londyn” był nie tylko centrum polskiej emigracji politycznej, ale też miejscem bezsensownych sporów.

Ojciec nie miał łatwego życia, ale pomimo wielu napotkanych trudności był człowiekiem szczęśliwym – był niezależny, mógł robić to, co uważał za swój obowiązek, nie dbając o niczyją opinię. Życie w powojennym Londynie było dla niego wyjątkowo trudne nie tylko ze względu na ciężkie warunki materialne, ale też dlatego, że czuł, iż przestał być pożyteczny. W prawdzie ojciec starał się kontynuować pracę publicysty i uważał, że miał sporo pożytecznych rzeczy do powiedzenia, ale jego możliwości były bardzo ograniczone. W latach londyńskich miał on trochę odczytów na zebraniach emigracyjnych i pisał artykuły do „Wiadomości” i „Lwowa i Wilna” (pisma wydawanego przez kilka lat przez Cata-Mackiewiczza). *Polska*

za linią Curzona była ostatnią książką, którą napisał³⁴. Książka ta, wydana już po jego śmierci w 1953 r., stanowi kompetentnie wybrany zbiór wiadomości o przedwojennych Kresach, ale nie należy do jego najważniejszych prac.

Spokojnie oczekiwana przez niego śmierć przyszła w styczniu 1953 r. Na pogrzeb przyszło sporo ludzi, znacznie więcej niż to było oczekiwane, i to ludzi różnego wieku i różnych przekonań politycznych. Stanisław Stroński wygłosił piękne i mądre przemówienie nad grobem, ale najbardziej pamiętam studenta, który podszedł do mnie i powiedział „przyszędłem złożyć hołd Władysławowi Studnickiemu, bo on zawsze myślał i zawsze pracował dla Kraju, a u nas się albo myśli i czuje, albo pracuje i czuje, ale rzadko myśli i pracuje”.

Summary

Polish “generation of independence fighters” became politically active during the last year of the 19th and the beginning of the 20th century, a period of rapid social, political and ideological changes. Władysław Studnicki belonged to this generation. His origin from old Polish Borderlands and family upbringing explains his belief that a recovery of Polish independence should be absolute political priority, as well as his anti-Russian attitude.

Because in Studnicki’s opinion recovering of Polish independence could only be regained as a result of war between powers responsible for Polish partition, he was actively supporting creation of Polish military organizations. During the World War I, drawing conclusions from declining importance of Austro-Hungary, Studnicki decided that restoration of independent Poland can only happen with German help and persuaded Germans that this was in their interest. In 1915 the central powers proclaimed recognition of Poland’s independence, known as “Act of 5th May”) that had a major influence on accepting the desire of restoration of Poland by France and Gt. Britain (at that time allies of Russia). Due to his absence of political ability, his role in bringing about the Act of 5th May brought him no popularity.

³⁴ W czasie ostatnich kilku lat przed śmiercią ojciec zastanawiał się nad napisaniem książki o Dmowskim. Nie wiem, dlaczego z tego pomysłu zrezygnował, a i w papierach pozostałych po jego śmierci nie znalazłem niczego na ten temat.

During the inter-war period Studnicki was mainly active as a writer, producing books and articles on politics and economics. In politics he advocated idea of Polish-German cooperation and during the last pre-war year, foreseeing the disastrous effects of Polish-German war, he argued against Poland joining anti-German alliance. During German occupation of Poland he attempted to persuade Germans to cease their brutal suppression. These attempts were totally unsuccessful and caused him to be imprisoned and being beaten by Gestapo. The last years of his life Studnicki spent in exile in England.

Абстракт

«Поколение стрессления к независимости» – это были люди, заявившие о себе на политической сцене в конце XIX и в начале XX века, то есть в период стремительных общественных и политических преобразований. К этому поколению принадлежал Владислав Студницкий, которого антироссийская ориентация и бескомпромиссноле убеждение в том, что возвращение независимости является высшей целью, зиждались на его окраинном происхождении и патриотическом воспитании.

Считая, что восстановление независимости требует войны между государствами разделившими Польшу, Студницкий агитировал за создание польских военных организаций на территории Польши захваченной Австрией. В результате уменьшения значимости Австро-Венгрии, вызванного поражениями в начальный период мировой войны, Студницкий пришел к убеждению, что возвращение независимости требует взаимодействия с немцами и убеждения их в том, что восстановление Польши лежит в их интересах.

Отчасти в итолге стараний Студницкого центральные державы обнародовани прокламацию, признающую независимость Польши (от 5 ноября 1915 г.). Эта прокламация оказала существенное влияние на принятие постулата восстановления Польши Францией и Великобританией, тогдашними союзниками России. Из-за отсутствия политического таланта роль Студницкого в получении первой декларации о восстановлении независимости не принесла ему ни популярности, ни значения.

В межвоенный период Студницкий главным образом занимался публицистикой, был автором многих работ из области политики и экономики, сохраняя репутацию германофила и сторонника польско-немецкого сотрудничества. В преддверии второй мировой войны Студницкий, предвидя

катастрофический результат польско-немецкой войны, агитировал против участия Польши в антинемецком союзе. Во время оккупации пытался убеждать немцев в том, чтобы оставили политику террора. Эти старания оказались бесплодными и принесли ему заключение в тюрьме и избиение гестаповцами. После войны эмигрировал в Италию, а затем в Англию, где завершил жизненный путь.